

ZBIGNIEW JĘDRUSZEWSKI

ur. 1950; Perespa



Miejsce i czas wydarzeń	Poniatowa, PRL
Słowa kluczowe	Poniatowa, PRL, Zakłady Elektromaszynowe Eda, strajk, postulaty strajkujących

Strajk w zakładach Eda

Docierały do nas informacje o wybuchu strajków w Świdniku i w Lublinie. W niedługim czasie i u nas one nastąpiły, nie nazywały się to wówczas strajki, nazywano to przerwami w pracy. Pracownicy zgłaszali postulaty i przerywali pracę. Było to w kilka dni po strajku w Świdniku, w Fabryce Samochodów [Ciężarowych] czy na kolei. O tych strajkach wiedzieliśmy, chociaż nie były to wiadomości podawane w prasie. W poniatowskiej Edzie strajki, takie dość ewidentne przerwy w pracy, nastąpiły w narzędziowni i w wydziale remontowym. Na innych wydziałach było to tak sporadycznie. Na jednym i na drugim wydziale, to znaczy na narzędziowni i na wydziale remontowym, tworzyły się komitety strajkowe. Na narzędziowni przywódcą tych strajków był Czesław Pizoń, na wydziale remontowym – Zdzisław Tyszko. Strajki trwały dwa, trzy dni. Później dyrekcja, żeby to uporządkować, zaproponowała wyłonienie spośród załogi, z poszczególnych wydziałów, również z administracji zakładu, trójek, które reprezentowałyby dane załogi na forum zakładowym i zadaniem tychże trójek było opracowanie postulatów do dyrekcji, a także szeregu postulatów, które adresowane były do Zjednoczenia Predom, a także do Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. Wtedy zakłady Eda podlegały pod Zjednoczenie Predom. Był to szereg zakładów, między innymi zakłady Zelmer, Polar Wrocław, które produkowały sprzęt gospodarstwa domowego. Znalazłem się w jednej z trójek. Wówczas dział inwestycji był połączony z wydziałem remontowo-budowlanym. Było to pod jedną dyrekcją, dyrektora inwestycyjnego. Znalazłem się w tej trójce i na forum zakładowym utworzyliśmy Zakładowy Komitet Robotniczy, taką nazwę przyjęliśmy. Przewodniczącym Zakładowego Komitetu Robotniczego został inżynier Eugeniusz Rodzoś, wiceprzewodniczącymi zostali Jadwiga Górniak – magister ekonomii i Czesław Pizoń, który był jednocześnie wcześniej przywódcą strajku na narzędziowni. Praca zakładowego komitetu trwała w sumie kilka miesięcy, bo tam było dużo problemów do opracowania. Te postulaty były zgłaszane na piśmie, później trzeba było je opracować. Zostałem potem oddelegowany do tworzenia związku

zawodowego. Wówczas niezależnych związków zawodowych, nazwy „Solidarność” nie było, ta nazwa dopiero później została przyjęta. Powstał pięcioosobowy Komitet Założycielski, przewodniczącym był Jan Kisielewski z wydziału elektrycznego, Antoni Sobolewski z narzędziowni, Bogdan Pyszniak z wydziału elektrycznego, ja i jeszcze dwie osoby.

Data i miejsce nagrania	2005-04-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	relacja autoryzowana
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"